

**Lechia na
krawędzi
i już bez von
Heesena**



► **Str. 12**

**Zobacz
czym żyje
Trójmiasto**



wybrzeże24.pl

**SPORT W SZKOLE
z Energa**



► **Str. 10**

Energa

► GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 418 | 4.12.2015 r.

Wkrótce zmiany w podatku od sklepów wielkopowierzchniowych

- Po konsultacjach możliwe są zmiany w projekcie ustawy o podatku od sklepów wielkopowierzchniowych
- powiedział szef Komitetu Stałego Rady Ministrów Henryk Kowalczyk (PiS) w rozmowie z PAP. W grę wchodzi więc uzależnienie podatku od obrotów sklepu, a nie od powierzchni. Wcześniej zapowiadano, że do Sejmu trafi projekt przewidujący 2-procentową stawkę od przychodów sklepów o powierzchni powyżej 250 metrów kw.

► **Str. 3**

Weterynarz na wezwanie – co wolno na urzędzie?

Czy szef pomorskiej inspekcji weterynaryjnej, dr Włodzimierz Przewoski, prowadząc przez 15 lat działalność gospodarczą pozostawał w zgodzie z prawem i etyką. Czy świadcząc usługi weterynaryjne na podległym sobie obszarze dopuszczał do konfliktu interesów?

► **Str. 3**

Ulica, skwer, zaulek Jana Kwiatkowskiego?

Jednym z zasłużonych gdańszczan, który nie ma "swojego" miejsca w Gdańsku jest Jan Kwiatkowski, wybitny patriota i działacz w okresie międzywojennym.

► **Str. 4**

Spokojne spotkanie obywatelskie na Przymorzu Wielkim

W ramach cyklu "Twoja dzielnica - Twój Gdańsk" Prezydenta Gdańska Paweł Adamowicza spotkał się z mieszkańcami dzielnicy Przymorze Wielkie w sali gimnastycznej Ogólnokształcących Szkół Sportowych przy ul. Kołobrzeskiej.

► **Str. 6**

Gdański program 3x5

W ciągu 5 lat (2016-2020), 5 miliardów złotych w pięciu obszarach działania miasta. To plan Gdańska, o którym mówił prezydent Paweł Adamowicz podczas spotkania z mieszkańcami Przymorza Wielkiego.

► **Str. 6**

Gdańskie atelier sztuki WL4 otwarte



Od lewej: Czesław Podleśny, Kuba Karłowski, Adriana Majdzińska
fot. Stanisław Seyfried

Nad kanałem Motławy, przy Starym Nabrzeżu Szkut w niegdysiejszej piekarni „Germania”, wybudowanej w 1904 roku, otwarto w sobotę o godzinie 19.04 atelier sztuki.

► **Str. 8**

F(ig)raszka

Wśród hysterii, mediów
szalu
Są Sędziowie
Trybunału!!!
Wszak sędziowie
ludźmi są
Jedzą, piją, grzeszą, śpią
Czasem w mętnych
wodach brodzą
I nierzadko się rozwodzą
Chociaż mają paragrafy
To zdarzają się im gafy
Orzekają bardzo różnie
Kwadratowo i podłużnie
W togach ku Ojczyzny
chwały
To chodzące ideały

Liczba

86 tys. zł

wydatki do XI Roberta Biedronia
na wyjazd służbowe

2 zł

proponowana kwota dopłaty w
barze mlecznym w Słupsku na
dożywianie ubogich słupszczan

70 proc.

nowa stawka podatku
dochodowego dla odpraw powyżej
3 miesięcy w spółkach publicznych

Cytat tygodnia

- Jak największa partia
opozycyjna może wychodzić
z sali - wychodzić i się
obrażać. PO się rozpada
i odchodzi w niebyt (...)
Zjednoczona Lewica -
projekt trwa, ale się nie
rusza - **Piotr BAUC**, b. poseł
partii Palikota.

- Demokracja była zagrożona,
kiedy PO wyznaczyła
nowych sędziów TK (...)
To PO łamiąc Konstytucję
chciała zabezpieczyć się
na wypadek utraty władzy
- **Dorota ARCISZEWSKA-
MIELEWCZYK**, posłanka
PiS.

"Rozmowy kontrolowane" -
Radio Gdańsk

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz
tomasz.lunkiewicz@wybrzeze24.pl

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Krajobraz po wyborach



W naszym województwie
mamy dwa okręgi wyborcze:
nr 26 Gdynia – Słupsk i nr
25 Gdańsk.

W okręgu 26, w którym li-
derem listy był Leszek Miller,
zanotowaliśmy spadek popar-
cia w stosunku do wyborów
sprzed czterech lat, ale w kil-
ku powiatach wynik SLD był
już nieco lepszy niż w wybo-
rach do Sejmu w 2014 roku.

W okręgu 25 wynik był nie-
co lepszy niż 4 lata temu, ale
znacznie gorszy niż w wybo-
rach sejmikowych, w których
odnotowaliśmy duży postęp
niemal we wszystkich powia-
tach w stosunku do wyników

z roku 2011. Wybory sejm-
kowe są nieco odmienne niż
parlamentarne, ale łączy je
wielkość nakładów na kam-
panię, znacznie niższych niż
te z roku 2011. W mojej oce-
nie przyczyny porażki tkwią
w stanie organizacyjnym partii,
a także w licznych elektoracie
negatywnym, mającym za-
strzeżenia w stosunku do czę-
ści haseł programowych SLD.

W trakcie przygotowań do
obecných wyborów parlamen-
tarnych w partii zarysowały
się dwa nurty ideowo – orga-
nizacyjne:

Pierwszy, to przystąpienie
do wyborów pod szyldem
SLD, z przyłączeniem tych
organizacji, które zadeklaru-
ją współpracę, podobnie jak
było w wyborach do parla-
mentu UE i w wyborach sa-
morządowych w roku 2014.
Ten nurt był silnie kontesto-
wany przez „młodszą genera-
cję” działaczy SLD, nie usa-
tisfakcjonowanych wynikami
wyborczymi do Europarla-
mentu, znacznie zaniżonymi
przez konkurencję z powstałą
wówczas „Europą Plus”.

Przed wszystkim jednak
bardzo negatywnie opinio-
wały ten kierunek media, uży-
wając w stosunku do niego
określeń odbieranych pejor-
atywnie przez znaczną część
społeczeństwa (beton partyjny,
postkomuna, itp.)

Drugi to nurt „zjednocze-
niowy”, silnie lansowany
przez młodszą generację
działaczy SLD, spragnionych
wyniku dającego szansę na
udział w koalicji rządowej.
Doświadczenia LiD – u, a
także wyborcze wyniki orga-
nizacji J. Palikota w wybo-
rach samorządowych i jego
samego w wyborach prezy-
denckich, nie osłabiły deter-
minacji w dążeniu do „zjed-
noczenia lewicy”.

Podjęliśmy ryzyko i ... prze-
graliśmy. Nie to jednak jest
powodem do negatywnej
oceny działań, ale fakt, że ci,
którzy popełnili strategiczny
błąd usiłują obecnie odpo-

wiedzialnością za porażkę
obciążyć decydentów zbioro-
wych, których tak skutecznie
szantażowali.

Być może, że mój pogląd na
SLD jest stronniczy, ze wzglę-
du na emocjonalne zaangażo-
wanie, wynikające z więzi
z tą formacją od początku
jej istnienia, ale stawiam na
to, że SLD istniało, istnieje i
będzie istnieć.

Obecny poziom poparcia
społecznego jest znakomitą
okazją by znowu, tak jak dwa-
dzieścia parę lat temu, pozbyć
się z naszych szeregów karie-
rowiczów, dla których SLD
ma być odskocznią do stano-
wisk, bo oni są tymi którym
„się należy”.

Mogę nie zgodzić się z li-
beralizmem Pana Petru, ale
cenie go za normalność, za
wiedzę i za merytoryczne
punktowanie błędów popeł-
nianych na sali sejmowej.
Różnimy się z „Nowoczesną”
znacznie w kwestiach społecz-
nych, ale na scenie politycz-
nej państwa musi zabrznieć
głos lewicy w stylu zbliżonym
do tego, jaki obecnie prezen-
tuje Petru.

A wszystkim tym, którzy
doradzają Sojuszowi Lewicy
Demokratycznej zakończenie
działalności i wyprowadze-
nie sztandaru, odpowiem tak
jak generał Cambonne na
nawoływanie do kapitulacji:
MERDE!

Franciszek Potulski

Okiem Borowczaka



Nie może być wątpliwo-
ści, że Prezydent RP złamał
Konstytucję i że wcześniej
czy później będzie musiał za
to „umorzenie postępowania”
odpowiedzieć przed Trybuna-
łem Stanu.

Jesteśmy świadkami bezpre-
cedensowych działań władzy
ustawodawczej i wykonaw-
czej, czyli Sejmu i Prezyden-
ta RP. Nigdy w okresie mi-
nionych 26 lat wolnej Polski,
żaden Sejm, żaden prezydent
nie uciekali się do działań
tak jaskrawo sprzecznych
z Konstytucją i ustawami. Dla
przypomnienia, Prezydent nie
ułaskawił Mariusza Kamiń-
skiego, tylko „umorzył po-
stępowanie”. Nie trzeba koń-
czyć prawa, aby zrozumieć że
taka decyzja jest ingerencją
w kompetencje władzy sądo-
wnej. Należy przypomnieć
zapis Konstytucji RP, która
stanowi o fundamentalnym
trójpodziale władzy, co jest
gwarantem państwa prawa.

Punkt 1 art. 10 Konstytucji
RP stanowi: „Ustrój Rzeczy-
pospolitej Polskiej opiera się
na podziale i równowadze
władzy ustawodawczej, wła-
dzy wykonawczej i władzy
sądowniczej.”

Większość sejmowa PiS,
wspierana przez ugrupowa-
nie „Kukiz'15” uchwaliła no-
welizację ustawy o Trybunale
Konstytucyjnym (TK). Przyję-
ła ta większość sejmowa, nie
tylko wbrew prawu, ale rów-
nież zdrowemu rozsądkowi,
pięć uchwał uchylających wy-
bór pięciu sędziów TK w po-
przedniej kadencji. Nigdzie
w cywilizowanym świecie
demokratycznym, żadna wła-
dza nie uchwała prawa, które
działa wstecz, tym bardziej
mocą uchwał. Jest to sprzecz-
ne z fundamentalną zasadą
praworządności, szczególnie
gdy dotyczy fundamentów
państwa prawa i najwyższej
wartości jaką jest demokra-

cja i wolność. Nawet gdy-
byśmy przyjęli, że powstają
wątpliwości natury prawnej
co do wyboru dwóch sędziów
TK, którym kończy się kade-
ncja w grudniu, to prawem
ugrupowań sejmowych, jest

zaskarżenie wątpliwej usta-
wy do TK, który jest jedynym
organem państwa, władnym
do orzekania zgodności ustaw
z Konstytucją. Sejm nie jest
jedynym najwyższym orga-
nem władzy w państwie, tak
było w PRL.

Powyższe antykonstytucyjne
działania, uzasadniają twier-
dzenie, że większość parla-
mentarna wspólnie z głową
państwa, dokonują pęzającego
konstytucyjnego zamachu
stanu.

Rodzi się pytanie o następ-
stwa, ale również o dalsze
działania większości parla-
mentarnej i głowy państwa.
Jak oświadczyła rzeczniczka
Sądu Rejonowego w Warsza-

wie, który rozstrzyga odwo-
łanie Mariusza Kamińskiego
i pozostałych funkcjonariuszy
skazanych w tej sprawie, Sąd
Rejonowy w Warszawie, jesz-
cze w tym tygodniu będzie
procedował w przedmiotowej
sprawie, czyli w sprawie ape-
lacji Mariusza Kamińskiego
i „umorzenia postępowania”
prezydenta Andrzeja Dudy.
Rodzi się pytanie, również
ważne i zasadnicze, o na-
stępstwa i dalsze działania
większości parlamentarnej
i głowy państwa, po wyroku
TK, jaki zapadnie 3 grudnia
br. w sprawie zaskarżonej no-
welizacji ustawy o TK w lip-
cu br. przez Sejm poprzedniej
kadencji.

Powstaje dramatyczne pyta-
nie, czy większość parlamen-
tarna i Prezydent RP, uszanu-
ją decyzję Sądu Rejonowego
i Trybunału Konstytucyjnego,
jeżeli orzeczenia będą nie
po ich myśli politycznej, czy
podejmą wtedy działania, już
o charakterze podobnym do
stanu wojennego z 13 grudnia
1981 roku?

Jerzy Borowczak

Personalia

✓ Radio Gdańsk ustaliło krótką
listę kandydatów Prawa i Sprawie-
dliwości na stanowisko wojewody
pomorskiego. Znajdują się na
niej: **Andrzej Dolny**, kandydat
PiS na burmistrza Chojnic
w ubiegłorocznych wyborach,
radca prawny **Krzysztof Retyk**
z Wejherowa oraz **Mariusz Łu-
czyk**, radny miejski z Miastka.
Z kolei wg informacji do których
dotarł reporter "Gazety Gdańskiej"
wcale nie jest wykluczone, że
wojewodą pomorskim zostanie
ktoś z dwójki: **Aleksandra Jan-
kowska** lub **Kazimierz Janiak**.
Nowy wojewoda ma po zmianach
ustawowych być odpowiedzialny
za finansowanie służby zdrowia,
stąd wciąż poszukiwania polityka
z odpowiednim doświadczeniem.

✓ **Serge Bosca**, prezes zarządu
gdańskich wodociągów, dziś
działający jako spółka SNG
z większościowym udziałem
wspólnika francuskiego, został
wybrany prezesem polskiego
rugby. W głosowaniu poko-
nał 40:37 **Krzysztofa Liedla**,
specjalistę od terroryzmu. Ma
w życiorysie sporo epizodów
sportowych - był też prezesem
Sparty Szamotuły, zajmował się
marketingiem sportowym, trenuje
młodych bramkarzy gdańskiego
Wybrzeża. Z wykształcenia inżynier
metalurg, od ćwierćwiecza prze-
bywa w Polsce, od 2011 roku, po
Zbigniewie Maksymiuku, zajął
się sprzedażą wody w Gdańsku.
Jego partnerem w zarządzie SNG
jest **Jacek Kieloch**, wcześniej
w spółce prasowej Arkona, wy-
dającej m.in. "Głos Wybrzeża".
Wcześniej przez wiele lat prezesem
polskiego rugby był b. prezydent
Sopotu i marszałek pomorski,
Jan Kozłowski.

✓ Na tegorocznej liście 100 naj-
ciekawszych liderów w Europie
Środkowej znalazła się gdańska
posłanka PO **Agnieszka Poma-
ska**. Zestawienie tworzy Fundusz
Wyszehradzki we współpracy
m.in. z Financial Times, German
Marshall Found, Instytutem **Le-
cha Wałęsy**. Wg autorów listy
obejmuje ona osoby, których
idee i pomysły nadają lub będą
nadawać kierunek zmian na
świecie. Podobnie jak niegdyś
młody student ekonomii na UG
Aleksander Kwaśniewski do
PZPR, studentka politologii UG
Agnieszka Pomaska do PO wstą-
piła już na studiach. Do polityki
miejskiej weszła skutecznie wal-
cząc o budowę linii tramwajowej
na Chełm. W walce o funkcję
szefa PO w Gdańsku pokonała
Jarosława Wałęsę. W ostatnich
wyborach do sejmiku zdobyła 22
tys. głosów. Występując przed
mikrofonem radiowym prezentuje
idee i pomysły prosto z tabletu,
który jednak nie bierze udziału
w wyborach

✓ Po raz szesnasty przyznano
Nagrody Miasta Gdańska dla
Młodych Twórców w Dziedzinie
Kultur. Laureatami za rok 2015
zostali fotoreporter **Maciej Mo-
skwa**, performerka **Julia Kurek**
i kompozytor **Piotr Jędrzejczyk**.
Publiczność swoją nagrodę przy-
znała w głosowaniu SMS-owym
Beniaminowi Baczewskiemu.
Nagroda Miasta Gdańska dla
Młodych Twórców w Dziedzinie
Kultury przyznawana jest od 2000
roku. Nominowany w momencie
zgłoszenia nie może przekroczyć
35. roku życia.

Wkrótce zmiany w podatku od sklepów wielkopowierzchniowych

- Po konsultacjach możliwe są zmiany w projekcie ustawy o podatku od sklepów wielkopowierzchniowych - powiedział szef Komitetu Stałego Rady Ministrów Henryk Kowalczyk (PiS) w rozmowie z PAP. W grę wchodzi więc uzależnienie podatku od obrotów sklepu, a nie od powierzchni. Wcześniej zapowiadano, że do Sejmu trafi projekt przewidujący 2-procentową stawkę od przychodów sklepów o powierzchni powyżej 250 metrów kw.

- Niech wreszcie zaczną płacić podatki i nie drenują naszego kraju - komentuje opodatkowanie wielkich sieci handlowych prof. Witold Modzelewski.

Forum Gdańskich Organizacji Kupieckich i Rzemieślniczych rekomenduje projekt takiego rozwiązania, które z jednej strony będzie przeciwdziałało unikaniu płacenia podatku dochodowego przez sieci zagraniczne, z drugiej - nie dotknie działających lokalnie i płacących podatki w kraju polskich handlowców.

Dla PiS ważny jest priorytet fiskalny. Polscy kupcy nie ukrywają, że ich zdaniem unikające podatku sieci zagraniczne powinny płacić podatek o większej stawce.

- Nie popieramy propozycji podatku, który był pierwotnie w projekcie, czyli powiązanego z powierzchnią handlową. Trójmiejskie środowiska kupieckie są za tym, że jeśli już ma być podatek, to powinien być progresywny, chroniąc tych, którzy mają niskie obroty i fatalną na dzisiaj rentowność. Powierzchnia sprzedaży nie zawsze ma duży wpływ na rentowność i właściwy obrót. Najpewniej ten podatek nie będzie

uzależniony od powierzchni, a od obrotu - powiedział Marek Theus, prezes zarządu Grupy MerCo oraz członek Forum Stowarzyszeń i Organizacji Kupieckich i Rzemieślniczych.

Naliczanie podatku obrotowego może odbywać się progresywnie lub liniowo. Byłby on zależny od obrotu miesięcznego np. powyżej 12,5 mln zł. Nadwyżka ponad ten próg byłaby objęta półprocentową stawką, powyżej 35 mln zł miesięcznej sprzedaży stawka podatku miałaby wynosić 2 procent. W wersji liniowej, przy jednolitej stawce 2 proc., obowiązek zapłaty podatku obrotowego powstałby przy miesięcznej sprzedaży przekraczającej 15 mln zł.

- Napływają uwagi do projektu. Konsultujemy projekt z polskimi stowarzyszeniami handlu hurtowego i detalicznego i polskimi przedsiębiorstwami. Także ja rozmawiałem z przedstawicielami środowisk kupieckich. Polscy kupcy przekazują uwagi, które wydają się być zasadnymi więc niektóre wcześniejsze propozycje będą skorygowane w stronę opodatkowania obrotu, nie zaś powierzchni. Wkrótce, w ciągu kilku tygodni, będzie opublikowane, mam nadzieję - stanowisko PiS i naszych partnerów - zaznaczył w rozmowie z nami poseł PiS Andrzej Jaworski, stwierdzając, że jest opór części firm, które były dotychczas „traktowane jak święte krowy”.

Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji podnosi larum. Jest ona polska z nazwy, bo skupia takie „rodzime” firmy jak Auchan, Carrefour, Castorama, Jeronimo Martins, Kaufland, Lidl, Metro, Tesco, Selgros.

Tymczasem w środę 2 grudnia br. odbyło się w Sejmie spotkanie zorganizowane przez parlamentarny zespół ds. przedsiębiorczości i patriotyzmu ekonomicznego pod przewodnictwem posła Adama Abramowicza, w którym uczestniczyli przedstawiciele firm kupieckich prowadzonych przez polskich obywateli m.in. Marek Theus.

Jak poinformował min. Kowalczyk: „uwagi polegają na tym, by albo całkowicie odejść od kryterium powierzchni sklepu wielkopowierzchniowego i uzależnić podatek tylko od wysokości obrotów. A jeśli zostaje powierzchnia, to powinna być

wyższa - np. od 400 metrów kw.”

Kolejną kwestią jest odejście od jednolitej stawki 2-proc. na rzecz stawki progresywnej. To też pozostaje do uzgodnienia.

Z uzasadnienia projektu ustawy wynika, że w 2013 r. 175 sieci handlowych, które działały w sektorze sprzedaży detalicznej, wpłaciło łącznie podatki dochodowe w wysokości 440 mln zł. Kwota ta stanowi 0,47 proc. przychodów.

Autorzy projektu ustawy podkreślają, że ma ona ograniczyć potencjalny transfer zysków osiąganych ze sprzedaży detalicznej przez duże koncerny. Zagraniczne sieci handlowe, dysponujące środkami i know-how podporządkowały sobie rynek handlu detalicznego w Polsce. Według autorów projektu udział podatku dochodowego w przychodach małego i średniego biznesu zajmującego się handlem detalicznym jest dwukrotnie wyższy niż w sklepach wielkopowierzchniowych.

- Sieci słabo płacą, wielkie zyski transferują za granicę. Są zaprzeczeniem pięknej bajki o kapitalizmie. Kapitalizm budują małe firmy rodzinne, a nie zagraniczne molochy, które nie mają interesu w rozwoju polskiej gospodarki, chcą jedynie zarobić na sprzedaży towarów. Ich inwestycje, blaszaki, nie mają żadnej wartości. Niech wreszcie zaczną płacić podatki i nie drenują naszego kraju - mówi prof. Witold Modzelewski, finansista i specjalista prawa podatkowego w rozmowie z portalem wSensie.pl i dodaje, że miałby być to 2 proc. podatek od obrotów netto.

Przypomnijmy, że zachowania patriotyczne w biznesie nie są anachronizmem, ale stanowią o sile gospodarki. Patriotyzm gospodarczy nie sprowadza się tylko do kupowania polskich produktów, co wspiera rodzimych producentów i chroni miejsca pracy. To także długofalowa polityka gospodarcza państwa wspierająca rodzimych wytwórców, promocja polskich marek, polityka podatkowa, uściślenie i ujednolicenie systemu finansowego.

ASG

Weterynarz na wezwanie – co wolno na urzędzie?

Czy szef pomorskiej inspekcji weterynaryjnej, dr Włodzimierz Przewoski, prowadząc przez 15 lat działalność gospodarczą pozostawał w zgodzie z prawem i etyką. Czy świadcząc usługi weterynaryjne na podległym sobie obszarze dopuszczał do konfliktu interesów?

Centralna Ewidencja i Informacja o Działalności Gospodarczej Rzeczypospolitej Polskiej [www.firma.gov.pl]	
Dane podstawowe	
Imię	WŁODZIMIERZ
Nazwisko	PRZEWOSKI
Numer NIP	9370012708
Numer REGON	190997856
Firma przedsiębiorcy	PRYWATNA PRAKTYKA WETERYNARYJNA WŁODZIMIERZ PRZEWOSKI

Z wpisu do ewidencji działalności gospodarczej wynika, że dr Włodzimierz Przewoski w grudniu 1998 roku zarejestrował prowadzenie własnej

działalności gospodarczej w mieszkaniu we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej. Zadeklarował, będąc już szefem instytucji publicznej, że

będzie prowadził działalność weterynaryjną "na wezwanie", oznaczoną kodem 75.00.z. Biznes ten, jeśli ufać zapisom CEDG, zajmujący tzw. wyższe stanowisko w służbie cywilnej, dyrektor pomorskiej inspekcji weterynaryjnej zawiesił dopiero po 15 latach w grudniu 2013 roku, a wyrejestrował w maju tego roku. Pozostaje zagadką, jak w zgodzie z przepisami, których był ważnym strażnikiem, zdołał urządzić w mieszkaniu prywatnym miejsce pracy: wskazane urzędowo, czyli do wyboru z czterech możliwości - gabinet? lecznice? przychodnię?klinikę?

Według ustawy o służbie cywilnej, urzędnicy, w tym także dyrektorzy administracji zespolonej jaką jest Wojewódzki Inspektorat Weterynaryjny, powinni wykonywać

swoje obowiązki rzetelnie i bezstronnie, nie kierując się przy tym interesem jednostkowym lub grupowym. Ograniczenia na nazbyt przedsiębiorczych urzędników nakłada też ustawa o zakazie konkurencji. Każdorazowo zgodę na podejmowanie przez urzędnika działalności zarobkowej musi wyrazić dyrektor urzędu, a wobec dyrektora - szef służby cywilnej

Na przesłane przez redakcję "Gazety Gdańskiej" pytania odpowiedział tylko minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel. Jego radca Dariusz Mamiński poinformował, że "czynności ze stosunku pracy wobec wojewódzkiego lekarza weterynarii podejmuje wojewoda w porozumieniu z głównym lekarzem weterynarii". Długość wojewody Ryszarda Stachurskiego, który sam jest

udręczony swoją sytuacją polityczną, kolejnymi pytaniami o sprawę weterynarii, choć mało humanitarne, było jednak logiczne. Podobnie jak logiczne jest milczenie polityka. Pytanie pozostaje więc na deser: czy wojewoda pomorski wiedział o działalności gospodarczej dr Przewoskiego polegającej na wędrowaniu na wezwanie po województwie, czy był informowany, wyrażał zgodę lub zgół po prostu nic nie wiedział?

Na pytania redakcji o swoją działalność gospodarczą nie odpowiedział też sam zainteresowany.

Pytanie do szefa służby cywilnej wydaje się dość banalne: czy wojewódzkiego lekarza weterynarii obejmuje zakaz prowadzenia działalności gospodarczej wynikający

z ustawy z sierpnia 1997 roku o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne? Być może pytanie to powinno także obejmować powiatowych lekarzy weterynarii wykazujących się talentami gospodarczymi?

A może wszystko jest całkiem w porządku i milczenie wojewody, lekarza głównego i wojewódzkiego, wynika po prostu z racji. Może właśnie o to chodzi, żeby być szefem wszystkich powiatowych szefów, brać za to słuszne wynagrodzenie i jednocześnie jako przedsiębiorczy weterynarz w podróży podlegać kontroli swoich podwładnych.

Może nowa władza na urzędzie to wszystko ludziom prostym jakoś objaśni...

(gem)

Integracyjny festyn sportowy AWFis

1 grudnia 2015 roku w murach Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu gościły dzieci i młodzież z niepełnosprawnością z dwóch gdańskich placówek. Studenci I roku studiów magisterskich pod opieką dr Pawła Drobnika kierownika Zakładu Metodyki WF zorganizowali festyn sportowy.

Dzieci z Przedszkola nr 40 w Gdańsku oraz ze Szkoły Podstawowej nr 5 i Gimnazjum nr 18 w Gdańsku wraz z nauczycielami, rodzicami oraz Dyrekcją a także ze studentami i nauczycielami akademickimi miło spędzili czas pamiętając o Międzynarodowym Dniu Osób Niepełnosprawnych, który przypada na 3 grudnia. Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku po raz kolejny była organizatorem imprezy promującej aktywność fizyczną wśród dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością.

fot. Beata Zarach, Biuro Promocji AWFis



Tomasz Łunkiewicz

Szanowna Pani
Beata Szydło
Premier

LIST OTWARTY

Zwracamy się do Pani z prośbą o zainteresowanie i interwencję w sprawie funkcjonowania inspekcji weterynaryjnej na Pomorzu i działalności prowadzonej przez jej dyrektora, dr Włodzimierza Przewoskiego, od 25 lat zajmującego to stanowisko.

O sytuacji w pomorskiej inspekcji weterynaryjnej i postępowaniu jej zwierzchnika informowaliśmy wielokrotnie składając podpisane własnoręcznie oświadczenia i skargi, w których przedstawialiśmy poważne uchybienia, błędy, prywatę, nadużywanie uprawnień, mobbing wobec podległych pracowników. Oficjalne pisma kierowane do Głównego Lekarza Weterynarii, dr Marka Pirsztuka i ówczesnego wojewody pomorskiego, pana Ryszard Stachurskiego, polityka PO, nie skłoniły przełożonych dr Przewoskiego do powołania komisji i niezależnego, wszechstronnego zbadania poważnych zarzutów, które zdecydowaliśmy się upublicznić.

Łamiąc zasadę bezstronności w rozstrzyganiu takich konfliktów Główny Lekarz Weterynarii i Wojewoda Pomorski poprzestawali na przyjęciu wyjaśnień od dr W. Przewoskiego, który stał się arbitrem we własnej sprawie. Nie pomogły interwencje u ówczesnych ministrów rolnictwa Marka Sawickiego i Kazimierza Plocke, zwyciężała polityczna solidarność wynikająca z wieloletniej zależności i zażyłości. Nie pomagały interwencje polityków, zarówno PO jak i PiS, zaniepokojonych sytuacją w inspekcji także w wymiarze formalnym - przez lata nieobsadzone były stanowiska powiatowych lekarzy weterynarii na Pomorzu, głównego ogniwa systemu kontroli żywności.

Ze zdumieniem stwierdzamy, że mimo iż prokuratura w Gdańsku wszczęła, z zawiadomienia wojewody pomorskiego, dochodzenie w sprawie podejrzenia popełnienia przestępstwa ściganego z urzędu przez dr W. Przewoskiego, ten urzędnik służby cywilnej nie został nawet zawieszony w czynnościach, a zajmowane stanowisko wykorzystuje do prowadzenia innych niezgodnych z prawem działań, które mają charakter osobistej rozgrywki. Zważywszy, że inne aspekty działalności dr W. Przewoskiego bada CBA, zaniechania jego dotychczasowych przełożonych trudno racjonalnie wytłumaczyć.

Przez wiele lat dr Włodzimierz Przewoski pełniąc odpowiedzialną funkcję publiczną jednocześnie miał zarejestrowaną działalność gospodarczą polegającą na świadczeniu usług weterynaryjnych w regionie. Był więc sam dla siebie organem kontroli. Czy to jest standard państwa prawa?

Zwracamy się z prośbą do Pani Premier o podjęcie działań, które przywrócą godność pomorskiej służbie weterynaryjnej.

Magdalena Baranowska

były Inspektor ds. pasz i utylizacji w Powiatowym Inspektoracie Weterynarii w Tczewie

lek. wet. Edward Kowalke

były Powiatowy Lekarz Weterynarii w Kościerzynie

lek. wet. Andrzej Górzyński

były Powiatowy Lekarz Weterynarii w Tczewie

Zastępca Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej Izby Kaszubsko-Pomorskiej

Zastępca Krajowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej

Spokojne spotkanie obywatelskie na Przymorzu Wielkim

W ramach cyklu "Twoja dzielnica - Twój Gdańsk" Prezydenta Gdańska Paweł Adamowicz spotkał się z mieszkańcami dzielnicy Przymorze Wielkie w sali gimnastycznej Ogólnokształcących Szkół Sportowych przy ul. Kołobrzeskiej.

Prezydent Paweł Adamowicz spotkał się już po raz 56 szósty z mieszkańcami gdańskich dzielnic, a po raz szósty w ramach cyklu "Twoja dzielnica - Twój Gdańsk". Spotkanie cieszyło się umiarkowanym zainteresowaniem. Na sali widać było sporo pustych miejsc. Zgodnie z formułą spotkań na początku z prezentacją wystąpił Paweł Adamowicz.

- Celem takich spotkań jest wyłowienie problemów w danej dzielnicy, które w bliższej lub dalszej perspektywie trzeba rozwiązać - powiedział prezydent. - Dlatego w ubiegłym tygodniu byłem w kilku miejscach Wielkiego Przymorza i zapoznawałem się z niektórymi problemami drogowo-chodnikowymi. Odbił się również warsztat z udziałem waszych przedstawicieli. Tutaj sytuacja jest o tyle kłopotliwa, że na Wielkim Przymorzu nie ma rady dzielnicy.

Ustalenia ze spaceru prezydenta po dzielnicy:

- Ul. Czarny Dwór: naprawy lokalne nawierzchni
- Skrzyżowanie ul. Czarny Dwór z ul. Obrońców Wybrzeża: jezdnia przy sygnalizacji świetlnej - koleiny na jezdni w obie strony - nawierzchnia do modernizacji w 2016 r.
- Skrzyżowanie ul. Czarny Dwór z ul. Obrońców Wybrzeża: należy sprawdzić powody zalewania i zatrzymywania wody po opadach deszczu w obrębie skrzyżowania
- Ul. Dąbrowszczaków (po

stronie budynków mieszkalnych): zagospodarowanie terenu zielonego na parking dla samochodów (prawdopodobnie sezonowo płatny) oraz wykonanie zatoczek parkingowych (vis-à-vis zatoczek parkingowych po stronie Parku R. Reagana)

- Ul. Obrońców Wybrzeża (na wysokości budynku nr 25 A): zalegalizowanie przejścia dla pieszych (wymalowanie pasów) wraz z oznakowaniem pionowym

- Ul. Obrońców Wybrzeża (na wysokości budynku nr 25 B): utworzenie miejsc postojowych dla samochodów

- Ul. Obrońców Wybrzeża: przeanalizowanie zasadności wpisania remontu chodnika do Programu modernizacji chodników na 2018 - związane to jest z planowanym uruchomieniem w przyszłości linii tramwajowej na ul. Obrońców Wybrzeża

- Ul. Jagiellońska: po stronie Parafii Św. Józefa - w ramach projektu Budżet Obywatelski 2016 zostanie wykonany „Remont chodnika wzdłuż ul. Jagiellońskiej”, dodatkowo możliwym będzie utworzenie zatoczek parkingowych dla samochodów

- Ul. Jagiellońska: po stronie bud. nr 10 - remont chodnika na całej długości ulicy, należy ująć w Programie modernizacji chodników na 2018 r. Dodatkowo poszerzyć chodnik z przeznaczeniem na miejsca postojowe dla pojazdów

- Likwidacja oraz przesunięcie słupków przy ul. Ja-



giellońskiej od strony budynku nr 10

- Park Ronalda Reagana: przeanalizować możliwość utworzenia całorocznych toalet publicznych.

Wśród inwestycji zrealizowanych na Przymorzu Wielkim znalazły się m.in.: remonty torowiska na ul. Pomorskiej (od ul. Chłopskiej do pętli w Jelitkowie) i na ul. Rzeczpospolitej (od ul. Hynka do pętli na Zaspie, od pętli do ul. Pomorskiej), modernizacja drogi rowerowej na ul. Chłopskiej (od ul. Kołobrzeskiej do ul. Pomorskiej).

Wśród inwestycji planowanych są: termoizolacja budynku Żłobka nr 2 przy ul. Piastowskiej, samoobsługowe stacje rowerowe ze stojakami rowerowymi i koszami na śmieci (8 lokalizacji), remont części zewnętrznej Miejskie Hali Sportowej.

Tradycyjnie podczas spotkania przyznawane są wyróżnienia Prezydenta Miasta Gdańska. Na Przymorzu Wielkim wyróżnienie przyznano Krzysztofowi Skrzypskiemu z Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Gdańsku.

Zgodnie z formułą spotkań w drugiej części do dyspozycji mieszkańców Przymorza Wielkiego byli zastępcy prezydenta. Nie było zbyt wielu chętnych. Najwięcej osób pojawiło się na spotkaniu dotyczącym spraw komunalnych z wiceprezydentem Piotrem Grzelakiem.

Spotkanie na Przymorzu Wielkim można określić jako ciche i spokojne.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Grudzień w GTF

Tegoroczny grudzień w Gdańskim Towarzystwie Fotograficznym chociaż krótki, bo tylko 3-spotkaniowy, to będzie jednak wyjątkowo ciekawy.

Grudniowe spotkania GTF zaczęło tradycyjnie konkursem miesiąca. 3 grudnia tematem było Światło.

10 grudnia: Wykład OWF na temat "Filmowanie lustrzankami". Prelekcję poprowadzi Jarek Kur. Opowie o sprzęcie, podstawowych zasadach i metodach filmowania lustrzankami. O tym jak myśleć scenami i jak w mniej lub bardziej prosty sposób zmontować zebrany materiał. Uczestnicy warsztatów dostaną do wykonania zadanie, którego efekty będziemy przeglądali w styczniu. Jarek jest z wykształcenia dr biologii, z zamiłowania fotografem i operatorem kamery. Od dłuższego czasu filmuje lustrzankami, obecnie prowadzi projekt Divecollective.

17 grudnia: Mikołajkowa Fotowymiana GTF oraz Klubowa Wigilia. Spotkanie praktykowane od wielu lat. Mikołajki GTF polegają na tym, że losowo wymieniamy się naszymi zdjęciami.

W dniach 24 i 31 grudnia spotkań klubowych nie będzie.
Najbliższe już po nowym roku – 7 stycznia: konkurs miesiąca.

Gdański program 3x5

W ciągu 5 lat (2016-2020), 5 miliardów złotych w pięciu obszarach działania miasta. To plan Gdańska, o którym mówił prezydent Paweł Adamowicz podczas spotkania z mieszkańcami Przymorza Wielkiego.

- Przygotowujemy pakiet inwestycji na latach 2016-2020 - powiedział Paweł Adamowicz. - W ciągu 5 lat chcemy wydać 5 miliardów złotych w pięciu obszarach działania, funkcjonowania miasta. Projekty inwestycyjne przygotowujemy w drodze konsultacji, które trwają od końca września. Mamy dwie grupy projektów inwestycyjnych - takich inwestycji na które mamy pieniądze, to jest to pokrycie w pięciu miliardach i takie, które są na liście rezerwowej, na które nie mamy jeszcze pieniędzy.

Skąd wzięło się kwota 5 miliardów złotych? - To są pieniądze, które pochodzą z trzech źródeł - powiedział prezydent Gdańska. - Po pierwsze są to pieniądze, które będą pochodziły z każdego budżetu. To jest ta różnica między wydatkami bieżącymi, a dochodami bieżącymi czyli oszczędność. Z tej oszczędności przeznaczamy na inwestycje. Drugie źródło to są kredyty. Nie da się inwestować bez kredytów. Trzecie źródło to dotacje bezzwrotne z Unii Europejskiej.

Tomasz Łunkiewicz

Gdańsk w obiektywie osób głuchoniewidomych

- wernisaż nr 2

Wystawę "Popatrzymy razem na Gdańsk - Gdańsk w obiektywie osób głuchoniewidomych" po ekspozycji w Europejskim Centrum Solidarności można do 13 grudnia oglądać w Teatrze Szekspirowskim. Na wystawie prezentowane są 24 zdjęcia wykonane przez osoby głuchoniewidome z Pomorskiej Jednostki TPG.

"Popatrzymy razem na Gdańsk - Gdańsk w obiektywie osób głuchoniewidomych" to wystawa fotografii wykonanych przez osoby głuchoniewidome z Pomorskiej Jednostki TPG w ramach projektu "My też chcemy poznać i pokazać piękno i historię naszego Gdańska". W projekcie uczestniczyło w nim 12 osób z różnym stopniem słabowzroczności. Zdjęcia były wykonywane w czterech plenerach wybranych ze względu na walory historyczne i wartości poznawcze, ale trochę zapomniane: Stary Wrzeszcz w rejonie ul. Wajdeloty, Biskupia Górka, Latarnia Morska w Nowym Porcie i Teatr Szekspirowski. Wykonano tysiące zdjęć. Na wystawie prezentowane są tylko 24 wybrane fotografie. Oprócz zdjęć wykonanych przez osoby głuchoniewidome na wystawie można również zobaczyć zdjęcia obrazujące powstawanie prac w plenerze.

Wystawa w Teatrze Szekspirowskim to druga ekspozycja fotografii. Pierwsza, premierowa, miała miejsce na początku listopada w Europejskim Centrum Solidarności. Ekspozycja jest dostosowana do potrzeb osób z dysfunkcją wzroku;

audiodeskrypcję wykonano w brajlu oraz powiększonym drukiem.

Wśród gości wernisażu inaugurującego wystawę w Teatrze Szekspirowskim były dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 42 na Suchaninie biorące udział w zajęciach plastycznych organizowanych przez Bałtyckie Stowarzyszenie "Aktywność" realizujące swoje projekty na Suchaninie i Siedlcach.

Wystawa została zaproszona do Chojnic. Niewykluczone, że będzie prezentowana również w innych miastach.

Autorzy zdjęć uczestniczący w projekcie: Renata Zduniak, Henryk Machola, Jarosław Jaszak, Danuta Wróbel, Bogumiła Jońska, Wiesława Jadczak, Elwira Zalewska, Agnieszka Koziej, Danka Piaskowska.

W Teatrze Szekspirowskim wystawę można oglądać do 13 grudnia. W dniach 16 grudnia (wernisaż)-5 stycznia wystawa będzie do zobaczenia w Gdańskim Parku Naukowo-Technologicznym, a w dniach 8 (wernisaż)-20 stycznia w Galerii Warzywniak w Oliwie.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz**



Dzieci ze Szkoły Podstawowej i autorzy zdjęć



Hucisko otwarte w 2/3

W lipcu rozpoczął się remont ul. Hucisko. W listopadzie przywrócono ruch tramwajowy w obie strony i otwarto jezdnię od strony Rady Miasta. Nadal zamknięta dla ruchu jest jezdnia i przejście dla pieszych od Urzędu Miasta do Biblioteki.

Prace na ul. Hucisko to początek prac przy budowie Forum Gdańsk. Pod Huciskiem zbudowany zostanie tunel biegnący od Dworca Głównego do ul. Toruńskiej, który przejdzie pod Targiem Sienym i Targiem Rakowym. Od strony biblioteki dla pieszych zostanie ułożony chodnik.

W listopadzie Hucisko otwarto dla ruchu w 2/3. Przywrócono ruch tramwajowy i otwarto jezdnię w kie-

runku obwodnicy. Nadal zamknięta jest nitka jezdni prowadząca w stronę centrum miasta. Zamknięte jest również przejście dla pieszych od Urzędu Miasta do Biblioteki. Chcąc dojść do Biblioteki od Urzędu Miasta trzeba przejść na stronę ulicy przy Komen-dzie, a potem dojść do Rady Miasta.

Kiedy przywrócono zostanie ruch na jezdni od strony Biblioteki? To zależy od



postępu prac prowadzonych przez Korporację Budowlaną Doraco, która przebudowu-

je układ drogowy centrum Gdańska na potrzeby funkcjonowania kompleksu wie-

lofunkcyjnego Forum Gdańsk. Inwestycja obejmuje budowę nowej ulicy Nowe Podwale

Grodzkie, przebudowę istniejących ulic oraz realizację obiektów inżynierskich takich jak tunel dla pieszych od nowego przystanku SKM Śródmieście czy przebudowa wiaduktu Hucisko. Zrealizowany zostanie również integracyjny węzeł przesiadkowy, w sposób innowacyjny w Gdańsku zapewniający wygodne przesiadki pomiędzy tramwajem, autobusem oraz SKM.

Do momentu zamknięcia gazety nie udało się nam skontaktować z przedstawicielem Doraco, aby dowiedzieć się kiedy może zostać przywrócony ruch na jezdni i ruch pieszych od strony Biblioteki.

Tomasz Łunkiewicz

Galeria Sztuki Gdańskiej



Gdańskie atelier WL4 otwarte

Nad kanałem Motławy, przy Starym Nabrzeżu Sztuk w niegdysiejszej piekarni „Germania”, wybudowanej w 1904 roku, otwarte w sobotę o godzinie 19.04 atelier sztuki.

Sobotnie popołudnie 28 listopada rozpoczął wernisaż Magdaleny Heydy-Usarewicz na Starym Mieście w Galerii Jackiewicz. Artystka należy do najstarszego pokolenia gdańskich malarzy. Studiowała jeszcze w Sopocie. Malarstwo kończyła u jednej z legend gdańskiej uczelni - profesora Stanisława Teisseyre'a. Tej wystawie poświęcę jednak osobny tekst.

Towarzystwo z galerii prof. Władysława Jackiewicza przeniosło się w inną część Gdańska, słabo jeszcze znaną, na ulicę Wiosny Ludów 4. Nad kanałem Motławy, przy Starym Nabrzeżu Sztuk w niegdysiejszej piekarni „Germania”, wybudowanej w 1904 roku, otwarte w sobotę o godzinie 19.04 atelier sztuki. W kamienicy zaadaptowano 35 pracowni autorskich dla malarzy, rzeźbiarzy, grafików, fotografików, muzyków, aktorów, designerów. Przy jej remoncie pracowali sami zainteresowani.

Właściciel kamienicy, udostępnił ją na parę lat artystycznego żywota, jedynie za składkę umożliwiającą utrzymanie. Wsparcie Fundacji Wspólnota Gdańska okazało się również zbawienne. Całe niezależne przedsięwzięcie nie mogłoby ruszyć bez zaangażowania jego pomysłodawców, rzeźbiarzy Czesława Podleśnego i Adrianę Majdzińską oraz wspomagających przyjaciół Przemysław Łopacińskiego, Sary Podwysokiej i Anny Bocek.

Nad sobotnią imprezą otwarcia unosił się artystyczny duch wolnościowej, wielowątkowej i niezależnej tradycji twórczej naszego miasta. Dziś reprezentowanej przez autonomiczną grupę gdańskich artystów różnych dziedzin twórczości, którym przewodzi dwoje wspianych rzeźbiarzy. Twórców pochodzących trochę z dwóch różnych światów polskiej rzeczywistości, jednak w swoich działaniach uzupełniających się i tworzących bardzo ciekawy, nadal awangardowy wymiar sztuki.

Sobotnia impreza otwarcia WL4 już w części pokazała potencjał takich przestrzeni, których możliwościami na początku XX wieku zachwycali się paryscy artyści. Można było zwiedzać pracownie oraz porozmawiać z ich rezydentami, ale nadto obejrzeć

ich prace w przestronnej galerii usytuowanej na parterze budynku, w którym do późnej nocy, przy tłumnie zgromadzonej publiczności, odbywały się występy i koncerty również rezydujących tam aktorów i muzyków.

I tak zobaczyliśmy etiudę kobiecego, niezależnego Teatru Rity Jankowskiej „Błękitna Sukienka”, rewelacyjny występ psychodelicznej, grającej ciężki rock kapeli „Sautrus” oraz nie mniej interesujące koncerty „Uhuru Trio” – (Rafał „Uhuru” Szyjer, Paweł „Pepe” Jędrak, Beata Rzepińska) „Sea Bossa” i „The News Jazz Standarts” i „Rezafuture” (Jakub Reza).

Jednak pewnym niepowtarzalnym wydarzeniem wieczoru była prezentacja albumu twórczości liderów WL4 – Czesława Podleśnego i Adrianę Majdzińską. Laudacji dokonał Andrzej Stelmasiewicz, prezes Fundacji Wspólnota Gdańska oraz założyciel wydawnictwa „Wspólny Stół” – wydawcy publikacji. Album jest autorskim projektem Kuby Karłowskiego - gdańskiego grafika i fotografika i jest jego niepowtarzalną wizją zapisu twórczości obojga artystów. Tajemniczy klimat swoich fotogramów tworzył przez wiele miesięcy. To album o sztuce, ale stworzony w sposób odbiegający od utartych schematów. Kuba Karłowski z maestrią, zjawiskowo i oryginalnie przedstawił w nim osobowości naszych rzeźbiarzy. Wydaje się, że już ta pierwsza publikacja dotycząca twórców związanych z atelier, może stać się wielką przepustką i doskonałą rekomendacją dla dalszej udanej działalności galerii, dając świadectwo poziomowi artystycznemu jego rezydentów. Stawiając ich twórczość w gronie najznakomitszych gdańskich mistrzów.

Myślę, że w większości młodzi twórcy skupieni wokół WL4 swoją pracą nawiązują do wielkich tradycji rzemiosła i sztuki naszego miasta, zarówno tych najdawniejszych jak i tych najnowszych. Tworzą sztafetę pokoleniową, przywracającą Gdańskowi jego artystyczne aspiracje, lokujące go kiedyś wśród najważniejszych europejskich miast. Atelier WL4 z takimi ambicjami rozpoczyna swoją misję.



Od lewej: Adriana Majdzińska, Przemysław Łopaciński, Andrzej Stelmasiewicz i Czesław Podleśny



Teatr Błękitna Sukienka



Adriana Majdzińska, "Siedem Grzechów Głównych", 2000

Stanisław Seyfried
Zdj. Stanisław Seyfried



Partner
"Galeria Sztuki Gdańskiej"



Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze S.A. w Gdańsku zaprasza producentów owoców i warzyw do sprzedaży swoich produktów na naszym terenie. Do Państwa dyspozycji udostępniamy oświetlone wiaty, wyposażone w prąd i bieżącą wodę. Miejsca wyznaczone na utwardzonym i odwodnionym placu zapewniają bardzo dobre warunki handlu. Nasze Centrum to największy w regionie północnej Polski rynek hurtowy dla branży rolno-spożywczej oraz kwiatowej, zlokalizowany bezpośrednio przy Obwodnicy trójmiejskiej.

Oferujemy atrakcyjne warunki współpracy.

Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze S.A.

ul. Wodnika 50, 80-299 Gdańsk
Tel. 58 762 80 00, fax 58 762 90 00
Sekretariat@renk.pl, www.renk.pl





Sport w szkole

z Energą

Szypiornistki "piętnastki" rządzą w Gdańsku

W hali sportowej XX LO zakończyły się rozgrywki Gdańskiej Licealiady dziewcząt w piłce ręcznej. Bezkonkurencyjne okazały się uczennice XV LO zdobywając tytuł mistrzyni Gdańska.

Cztery najlepsze dziewczęce zespoły szypiornistek rozegrały między sobą mecze decydujące o tytule Mistrza Gdańskiej Licealiady. W hali XX LO zdecydowanie najlepsze okazały się uczennice XV LO. Dziewczęta z "piętnastki" zakończyły finałowy turniej z kompletem zwycięstw. Mistrzynie Gdańska były bardzo regularne. "Piętnastka" w każdym meczu pozwalała rywalkom na zdobycie 7 bramek. Zawodniczki XV LO zakończyły turniej finałowy z imponującym bilansem bramkowym 71:21!

XL LO – XIX LO 17:7, XX LO – VIII LO 14:11, XV LO – VIII LO 24:7, XX LO – XIX LO 8:8, XX LO – XV 7:30, XIX LO – VIII 14:10

1. XV LO 6 pkt
2. XIX LO 3 pkt
3. XX LO 3 pkt
4. VIII LO 0 pkt

XV LO: Natalia Kara, Daria Łukowska, Aleksandra Okrój, Anna Rancew, Olivia Osasiuk, Aleksandra Marzec, Paulina Wróbel, Natalia Grzybowska, Angelika Jaworska, Paulina Uścińowicz, Wiktoria Jędraszek, Aleksandra Cielecka.



Trener Grzegorz Musielak
XIX LO: Karolina Piepke, Natalia Zawadzka, Marlena

Lomowska, Agata Kloc, Gabriela Nowak, Sara Bartosiewicz, Martyna Góra, Anna

Kowalewska, Karolina Brzozowska, Emilia Meller, Wiktoria Malinowska, Karolina

Skonka, Weronika Tendek. Trener Karol Szewalje.

XX LO: Agnieszka Barańska, Magdalena Chrapusta, Aneta Goławska, Patrycja Hećcold, Monika Janiak, Natalia Jędrychowska, Aleksandra Kornacka, Julia Korol, Aleksandra Kuklińska, Natalia Madej, Nikola Sulek, Julia Tymińska.

VIII LO: Katarzyna Kapińska, Hanna Kozłowska, Aleksandra Pomierna, Paulina Kulas, Małgorzata Osmańska, Nikola Polewiak, Katarzyna Szarmach, Karolina Palacios, Roma Wasielewska, Urszula Oziemkiewicz. Trener Teresa Gilka.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Pingpongowi mistrzowie

W hali Centrum Szkolenia PZTS w Gdańsku przez dwa dni toczyła się rywalizacja w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej i Gimnazjadzie w tenisie stołowym. Tytuły mistrzów Gdańska zdobyły dziewczęta z SP 80 i chłopcy z SP 5. W rywalizacji gimnazjalistów z podwójnego mistrzostwa cieszyli się reprezentanci Gimnazjum nr 18.

W rywalizacji szkół podstawowych najlepsze okazały się uczennice z SP 80, które wyprzedziły koleżanki z II Społecznej SP STO, SP 76 i SP 15. Wśród chłopców pierwsze miejsce wywalczyli reprezentanci SP 5. Dalsze lokaty zajęli reprezentanci SP 80, II Społecznej SP STO i SP 8.

Finałowe zmagania gimnazjalistów zdominowali uczniowie Gimnazjum nr 18, którzy okazali się najlepszymi w kategorii dziewcząt i chłopców. Na drugich miejscach uplasowały się drużyny Gimnazjum nr 20. Zmiany były na dalszych pozycjach. Wśród dziewcząt trzecie były zawodniczki "trójki", a wśród chłopców "trzydziestki czwórki".

Igrzyska Młodzieży Szkolnej Dziewczęta

1. SP 80 Gdańsk: Zuzanna Czaja, Urszula Rzeczycka
2. II Społeczna SP STO:

Zosia Wietrzyńska, Ada Licbarska, Mira Majda
3. SP 76 Gdańsk: Karolina Oleksik, Agata Marczak, Julia Borowik
4. SP 15 Gdańsk: Julia Dietrich, Zuzanna Mazurowska, Weronika Bolewska
5-8. SP 42 Gdańsk
SP 82 Gdańsk
SP 12 Gdańsk
SP 79 Gdańsk
9-11. SP 35 Gdańsk
SP 2 Gdańsk
SP 52 Gdańsk

Chłopcy

1. SP 5 Gdańsk: Maksymilian Miastkowski, Maciej Spychała, Jakub Mazurek
2. SP 80 Gdańsk: Szymon Pawelec, Milan Jaśkiewicz
3. II Społeczna SP STO: Maks Dunajewski, Bartosz Żukowski
4. SP 8 Gdańsk: Kacper Noch, Patryk Kowiel, Kamil Jankowski
- 5-8. SP 42 Gdańsk



SP 65 Gdańsk
SP 1 Gdańsk
SP De La Salle
9-12. SP 52 Gdańsk
SP 12 Gdańsk
SP 18 Gdańsk
SP 85 Gdańsk

13-16. SP 81 Gdańsk
SP 35 Gdańsk
SP 48 Gdańsk
SP 92 Gdańsk

Gimnazjada dziewcząt

1. GIM 18: Agata Szczuka,

Maja Miklaszewska
2. GIM 20: Maja Nurska, Kamila Nowakowska, Paulina Oleksik
3. GIM 3: Julia Jedlikowska, Urszula Posianowska
4. II SPOŁECZNE GIM



STO: Marta Kruchelska, Martyna Daniszewska

- 5-8. GIM 33
- GIM 26
- GIM 31
- GIM 13
- 9-12. GIM 28
- GIM 2
- GEDANENSIS
- GIM 24
- 13-16. GIM 8
- GIM 48
- GIM 16
- GAG

Gimnazjada chłopców

1. GIM 18: Kamil Dziadek, Jan Zandek, Artur Grela
2. GIM 20: Oskar Jankuniec, Piotr Przypański
3. GIM 34: Mateusz Wołowiecki, Jakub Łanowski
4. GEDANENSIS: Kacper Materek, Miłosz Bakiera, Mateusz Bakiera
- 5-8. GIM 24
- GIM 26
- GAG
- GIM 33
- 9-12. II SPOŁECZNE GIM
- STO
- GIM 13
- GIM 48
- GIM 3. 13-16
- GIM 27
- GIM 16
- GIM 1
- GIM 8
17. GIM 28

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Wojciech Czubaszek (GOKF)**



Partner wydania



Sundström nowym zawodnikiem Wybrzeża

Wybrzeże ustaliło warunki kontraktu z Linusem Sundströmem. Dwudziestopięcioletni Szwed to trzeci zawodnik oficjalnie potwierdzony przez gdański klub. Wszystko wskazuje na to, że w przyszłym roku będą dwie ligi żużlowe.

- Kontrakt podpisałem na rok, ale chciałbym pozostać tu o wiele dłużej - powiedział Linus Sundström. - Cieszę się, że podpisałem kontrakt w Gdańsku. Po ciężkim sezonie w Polsce chciałbym się odbudować i jestem przekonany, że tak się właśnie stanie. Nie mam nic przeciwko temu by z ekstraklasy przejść do pierwszej ligi. Czasem trzeba zrobić przysłowiowy krok w tył, by nabrać rozpędu i zrobić dwa kroki naprzód. Wierzę, że tak też będzie z moją karierą. Nie jestem typem sportowca, który co roku zmienia klub, mam więc nadzieję, że mój roczny kontrakt to tylko wstęp do dłuż-

szej współpracy z Wybrzeżem. Gdańsk posiada bardzo dobry tor, na którym można się ścigać, a i kwestie logistyczne nie pozostały bez wpływu na wybór mojego nowego klubu - powiedział nowy zawodnik Wybrzeża.

Linus Sundström (ur. 28 października 1990 w Aveście) to jedna z nadziei szwedzkiego żużla. W dorobku ma drużynowe mistrzostwo Europy juniorów (2008). W tym roku był w drużynie Szwecji, która zdobyła złoty medal w Drużynowym Pucharze Świata. Sundström był najsukcesywniejszym zawodnikiem Szwedów w półfinale. Nieco słabiej poszło mu w finale.



Gdańszczanie kompletują skład, ale nie wiedzą w jakim kształcie będą przyszłoroczne rozgrywki

W sezonie 2013 zadebiutował w cyklu Grand Prix startując z dziką kartą w Grand Prix Szwecji. Zawody ukończył na 12 miejscu zdobywając 6 pkt.

W polskiej lidze startował w Starcie Gnieźno (2010), Orle Łódź (2011-2012) i Stali Gorzów (2013-2015). W sezonie 2014 zdobył złoty medal Drużynowych Mistrzostw Polski z gorzowską drużyną. Miniony sezon zakończył ze

średnią biegową 1,359.

Gdańszczanie kompletują skład, a wszystko wskazuje na to, że w przyszłym roku będą dwie ligi. Oficjalnie wycofanie z rozgrywek potwierdził klub z Ostrowa. W trudnej, a możliwe, że beznadziejnej sytuacji jest Stal Rzeszów, która ma około 2 mln złotych długu. Jeśli rzeszowianie nie wystartują w lidze to ktoś będzie

musiał zająć ich miejsce w PGE Ekstralidze. Gotowy skład ma GKM Grudziądz i najprawdopodobniej grudziądzanie mimo spadku ponownie będą rywalizować w Ekstralidze. Gdyby taki scenariusz się spełnił to po wycofaniu Ostrowa i zaproszeniu do Ekstraligi Grudziądza w I lidze zostanie sześć drużyn. Przy czym w trudnej sytuacji jest Start Gnieźno.

W takiej sytuacji do I ligi zaproszono dwie drużyny z II ligi, w której na razie jest pięć drużyn, bo Rawicz już wcześniej zapowiedział, że nie wystartuje w lidze. Z pięciu drugoligowców, jeśli liczyć Częstochowę i Opole, ni pewny jest los Lublina. W najlepszym wypadku w II lidze zostałyby 3 zespoły. Przy tej liczbie drużyn organizacji rozgrywek drugoligowych jest bezsensowna. Jeśli potwierdzą się informacje o dołączeniu Rzeszowa to połączenie I i II ligi wydaje się być jedynym rozwiązaniem.

Do poniedziałku 7 grudnia wszystkie kluby mają czas na złożenie dokumentów do licencji na sezon 2016. Na początku przyszłego tygodnia powinniśmy więc wiedzieć coś więcej o organizacji przyszłorocznych rozgrywek.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Sławomir Żylak**

Trefl musi udowodnić, że okrzepł

Osiem ligowych kolejek i niemal dwa miesiące koszykarze Trefla i ich kibice oczekiwali na pierwsze zwycięstwo w nowym sezonie. W meczu z ASZ Koszalin żółto-czarni wreszcie „urodzili słonia” jak przyznał ich trener i wygrali. Już w środę będą mieli okazję udowodnić, że nie był to jednorazowy wyskok. Nad morze przyjeżdża ligowy średniak – Polfarmex Kutno.

We wtorkowy wieczór tylko najwierniejsi kibice Trefla pojawili się w Hali 100-lecia i długo wydawało się, że po raz kolejny będą ją opuszczać ze spuszczonej głowami. Sopocianie w końcówce me-

czu dogonili jednak rywala i na pierwsze prowadzenie wyszli na 105 sekund przed końcem meczu. Tym razem prowadzenie utrzymali do końca, zaś po ostatniej syrenie zapanowała euforia, której

dawno w Sopocie nie widzano, nawet porównywalna do radości sprzed lat kiedy jeszcze Prokom Trefl zdobywał medale mistrzostw Polski. Powiedział o tym dobitnie Grzegorz Kulka. - Wygrałem już w życiu parę meczów, wliczając w to dwa mistrzostwa Polski, ale tak się jeszcze nie cieszyłem po żadnym zwycięstwie – stwierdził juniorski medalista mistrzostw Polski z Treflem. Po pożegnaniu się z Grzegorzem Surmaczem Kulka powrócił do wyjściowej piątki i był to najlepszy w jego wykonaniu mecz w tym sezonie. To właśnie 19-latek z Trefla w końcówce meczu zdobywał ważne dla sopocian punkty, które dały

pierwsze ligowe zwycięstwo 65:62 (10:20, 15:13, 19:16, 21:13).

- Czujemy się tak, jakbyśmy po długiej, ciężkiej ciąży urodzili słonia. Ciężka na nas straszna presja, nie władz klubu, właścicieli, ale nas samych, to my byliśmy sfrustrowani sposobem naszej gry. Nie był to najlepszy mecz w naszym wykonaniu, ale od pierwszej do ostatniej minuty walczyliśmy, szarpaliśmy i wygramyśmy. Mam nadzieję, że na tej bazie zbudujemy nasze kolejne zwycięstwa – powiedział po meczu opiekun sopocian Zoran Martić.

Teraz przed sopocianami kolejny mecz we własnej hali. Tym razem w sobotę o 15:00

zagrają oni z Polfarmexem Kutno. Z ekipą z łódzkiego, w minionym sezonie, Trefl stoczył zwycięską walkę o miejsce w play-off, kutnianie wyrastają powoli na typową drużynę środka tabeli, sopocianie po zmianach w składzie mają inne priorytety na ten sezon. W ekipie Polfarmexu najgroźniejsi są gracze amerykańscy. Obwodowy Josh Parker zdobywa średnio ponad 14 punktów na mecz zaś podkoszowy Michael Fraser niemal 13. Skuteczni są ponadto wychowanek Śląska Wrocław Jarosław Zyskowski i były reprezentant Polski oraz gracz Anwilu Włocławek Bartłomiej Wołoszyn. Wymienieni zawodnicy

we wszystkich meczach Polfarmexu grali w wyjściowych piątkach.

Przed młodą drużyną Trefla stoi więc zadanie udowodnienia, że zwycięstwo nad Akademikami nie było jednorazowym wyskokiem, na pewno zespół z Kutna jest w ich zasięgu sopocianie muszą jednak udźwignąć ciężar odpowiedzialności za grę, a gracze którzy w minionych sezonach pełnili rolę wcho- dzących, muszą sprostać roli pierwszoplanowych postaci zespołu.

Krzysztof Klinkosz

Lotos Trefl zdobył Kędzierzyn

Lotos Trefl po ponad dwugodzinnym boju pokonał w Kędzierzynie ZAKSĘ 3:2 (25:19, 22:25, 16:25, 25:23, 15:10). W niedzielę podopieczni Andrei Anastasiego zagrają w Hali 100-lecia Sopotu z Cuprum Lubin (godz. 14.45).

W minioną sobotę siatkarze Lotosu Trefla odnieśli cenne zwycięstwo w Kędzierzynie. Mecz lepiej zaczęli gdańszczanie. Podopieczni Andrei Anastasiego kilka razy odskakiwali na 2-3 punkty, ale kędzierzynianie ich doganiali. Przed drugą przerwą techniczną żółto-czarni uzyskali cztery punkty przewagi. Gdy drużyny wróciły na parkiet Lotos Trefl podwyższył prowadzenie i pewnie wygrał seta. Atutem gdańszczan w pierwszej partii była zagrywka. To właśnie dzięki dobrej postawie w polu serwisowym podopieczni trenera Anastasiego wypracowali sobie przewagę. Skuteczny był Damian Schulz, który w pierwszej szóstce zastąpił Murhpy Troya. W drugim secie początek był wyrównany. Na pierwszej przerwie technicznej minimalnie prowadzili gdańszczanie (8:7). W tym momencie w ekipie go-

ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Lotos Trefl Gdańsk 2:3 (19:25, 25:22, 25:16, 23:25, 10:15)

ZAKSA Kędzierzyn-Koźle: Toniutti 3, Tillie 14, Gładyr 8, Wiśniewski 8, Bociek 6, Deroo 8, Zatorski (libero) oraz Witczak 17, Buszek 9, Rejno, Czarnowski
Lotos Trefl Gdańsk: Mika 10, Grzyb 9, Falaschi 3, Schulz 19, Schwarz 11, Ratajczak 2, Gacek (libero) oraz Dębski, Gawryszewski 5, Troy 2, Hebda, Stępień
MVP: Damian Schulz

spodarzy doszło do podwójnej zmiany. Na parkiecie pojawili się Witczak i Buszek. Ich wejście odmieniło przebieg meczu. Po drugiej przerwie technicznej kędzierzynianie przejęli inicjatywę. Gdańszczanie podrywali się do walki i zmniejszali straty (z 17:21 na 22:23), ale w końcówce skuteczniejsi byli gospodarze. Emocje w trzecim secie skończyły się przed drugą przerwą techniczną. Na pierwszej przerwie było 8:7 dla ZAKSY, ale na drugiej kędzierzynianie mieli już wyraźną przewagę (16:10), którą do końca seta jeszcze powiększyli. W czwartym

secie gdańszczanie kilka razy wypracowywali sobie 2-3 punkty przewagi, ale rywale ich doganiali. W końcówce podopieczni trenera Anastasiego po raz kolejny pozwolili kędzierzynianom odrobić straty, ale nie dali sobie wydrzeć wygranej. W tie breaku żółto-czarni od początku przejęli inicjatywę. Gdańszczanie prowadzili nawet 11:3. Kędzierzynianie starali się jeszcze podderwać do walki, ale nie byli w stanie zmienić losów meczu. Po zepsutym serwisie Boćka gdańszczanie mogli się cieszyć z wygranej. Dla ZAKSY była to pierwsza porażka w sezonie.

W czwartek podopieczni Andrei Anastasiego rozegrali trzeci mecz w Lidze Mistrzów. Gdańszczanie na wyjeździe zmierzli się z ACH Volley Lublana. Spotkanie zakończyło się po zamknięciu tego wydania gazety.

W niedzielę żółto-czarni zmierzą się z Cuprum Lubin. Lubinianie w tabeli plasują się pozycję niżej niż gdańszczanie mając w dorobku 5 wygranych i 2 porażki. Cuprum przegrał z AZS Politechnika Warszawska i BBTŚ Bielsko-Biala. W ostatniej kolejce lubinianie pokonali na wyjeździe Asseco Resovię.

Lechia na krawędzi i już bez von Heesena

Jedenaście spotkań ligowych rozegrali gdańscy piłkarze pod wodzą Niemca Thomasa von Heesena w tym czasie zdobyli 11 punktów i już wiadomo, że tego bilansu nie poprawią. Szkoleniowiec został zwolniony ze swojej posady, na razie nie wiadomo kto poprowadzi biało-zielonych.

Zwolnienie niemieckiego trenera „wisiało w powietrzu”, przypomnijmy, że wcześniej przy średniej 1 punktu na jedno spotkanie pożegnano się z Jerzym Brzęczkiem. Czwartkowy trening gdańszczan poprowadził duet asystentów von Heesena – Dawid Banaczek, Juergen Radschweit. Gwoździem do trumny trenera z Niemiec była ostatnia porażka w Szczecinie, a raczej sposób w jaki gdańszczanie przegrali. W środę gra na zachowanie remisu nie powiodła się i Lechia poniosła piątą porażkę z rzędu. Biało-zieloni obsuwają się coraz niżej w tabeli i jeśli w niedzielę przegrają ponownie, tym razem ze Śląskiem Wrocław, trafią do strefy spadkowej, a zepchnie ich tam właśnie klub ze stolicy Dolnego Śląska.

We Wrocławiu niewiele już pozostało z euforii po mistrzostwie Polski w 2012 roku, jeszcze w minionym sezonie Śląsk finiszował w lidze na czwartym miejscu, „oczko” przed Lechią. Teraz jednak seria aż dziesięciu spotkań bez zwycięstwa zepchnęła Wrocławian na przedostatnie miejsce w lidze. Śląsk po raz ostatni wygrał w połowie września z Jagiellonią Białystok. Wrocławian od lutego minionego roku prowadził Tadeusz Pawłowski, jednak w minioną środę został urlopowany ze względu na sytuację rodzinną i ekipę do końca roku prowadził będzie jego dotychczasowy asystent Grzegorz Kowalski.

Zostawmy jednak Śląsk z jego problemami, Lechia ma nie mniejsze. Zespół który miał walczyć o europejskie puchary stać się powoli na dno tabeli i to z piłkarzami, którzy posiadają niemałe przeciwieństwo umiejętności.

Po meczu z Pogonią były już trener Lechii zapowiadał „prześpanie się” z problemem pięciu porażek z rzędu, choć sam nie zapowiadał rezygnacji, mimo tego, że wspólnie z zespołem próbował już wielu wariantów na zmianę sposobu gry. Niewiele z tego wychodziło. Gdańszczanie wprawdzie optycznie prezentują się lepiej niż np. w meczu z Legią w Gdańsku, jednak efekt w dalszym ciągu pozostaje taki sam – biało-zieloni punktów nie zdobywają. Niemiecki szkoleniowiec jednak wciąż wierzy, że jego zespół stać na dobrą grę. - Oglądanie po raz kolejny porażki swojej drużyny, to jak oglądanie cały czas tego samego filmu. Nie jest to przyjemne, tym bardziej, że mogliśmy w Szczecinie wygrać. Już w pierwszej połowie mieliśmy dwie dobre sytuacje do strzelenia bramki. Przegraliśmy mecz w ostatnich sekundach, które chcieliśmy „ukraść”, robiąc zmianę w końcówce spotkania. Zabrakło nam w tym momencie szczęścia. Znaleźliśmy się w bardzo trudnej sytuacji. Musimy się z tym wszystkim przespaciać, a potem przedyskutować w klubie, co trzeba zrobić, by ją poprawić. Uważam, że moja drużyna ma przed sobą możliwość rozwoju, musi tylko w to uwierzyć. Na każdym treningu zawodnicy starają się ze wszystkich sił, a my w sztabie szkoleniowym staramy się wybrać jak najlepsze ustawienie. Nasze ostatnie mecze wyglądały dobrze pod względem gry, brakowało nam natomiast skuteczności – powiedział po meczu w Szczecinie były już trener Lechii. Kontrowersje wzbudziły również zmiany przeprowadzone przez von Heesena w meczu z Pogonią. Wielu obserwatorów zarzucało mu, że zamiast ofensywnego Grzegorza Kuświka wprowadził kolejnego nominalnego obrońcę Grzegorza Wojtkowiaka.

Po zmianach jednak defensywa nie funkcjonowała poprawnie, to właśnie defensorzy „zaspali” przy akcji z 92 minuty,

kiedy Rafał Murawski zdobył bramkę. Najpierw Rafał Janicki za krótko wybił futbolówkę, a później były gracz Arki dopadł do niej mimo, że pilnować go miał m.in. wprowadzony kilkadziesiąt sekund wcześniej Mario Maloca. Po raz kolejny też skuteczność nie była mocną bronią gdańszczan, którzy nie potrafili znaleźć drogi do bramki. Aktywny Sławomir Peszko grał czasem nieco „bez głowy” choć starał się rozruszać skrzydło Lechii, Aleksandar Kovacević uderzył minimalnie obok słupka zaś Gerson trafił w poprzeczkę. Wydaje się jednak, że gdańszczanie nie ustrzegą się zmian w defensywie przed meczem ze Śląskiem, być może warto byłoby wrócić do ustawienia sprzed kilku miesięcy z Wawrzyniakiem i Wojtkowiakiem na skrzydłach.

Wspomniana przez trenera analiza wydarzeń w klubie zakończyła się jego zwolnieniem. – Po kolejnym niezłym meczu w naszym wykonaniu, lecz niestety zakończonym ponownie niekorzystnym rezultatem, trener poprosił o spotkanie z zarządem. Po dłuższej i konstruktywnej dyskusji doszliśmy do wspólnego porozumienia w kwestii zakończenia współpracy z Thomasem von Heesenem w roli pierwszego szkoleniowca drużyny. W najbliższych dniach trener osobiście pożegna się z zawodnikami i podziękuję im za włożony wysiłek podczas okresu wspólnej pracy – zakomunikował w czwartek prezes Lechii Adam Mandziara.

Ostatni dzwonek dla gdańszczan już dawno wybrzmiał, jeśli dalej biało-zieloni nie będą zgarniać całej puli w meczach wówczas trzeba będzie walczyć o ligowy byt, zamiast myśleć o osiągnięciu celu minimum, czyli awansie do pierwszej ósemki rozgrywek. Przed Lechią dwa mecze na własnym stadionie, będzie więc czas na spokojne treningi, takiej okazji później może już nie być.

Krzysztof Klinkosz

"Atomówki" nie tracą koncentracji

Nie zwalniają tempa siatkarki PGE Atomu Trefla. Podopieczne Lorenzo Micellego w ubiegły piątek pokonały w Bielsku BKS Aluprof 3:0 (25:18, 25:14, 25:17), a w środę w ERGO Arena rozbiły KSZO Ostrowiec 3:0 (25:18, 25:16, 25:16). W sobotę sopocianki zagrają w ERGO Arena (godz. 18.00) z PTPS Piła, a w środę na wyjeździe zamierzą się z Igor Gorgonzola Novara (godz. 20.30).

PGE Atom Trefl - KSZO Ostrowiec 3:0 (25:18, 25:16, 25:16)

PGE Atom Trefl: Tokarska 7, Balkestein 8, Miros 11, Radenković 3, Łukasik 6, Kaczorowska 7, Durajczyk (libero) - Kaczmar 1, Derisilo 2, Efimienko 9, Damaske 1

KSZO: Brzóska 9, Bednarek 4, Ściurka 6, Szpak 1, Wójcik 2, Szczygiół 10, Korabiec (libero), Urban (libero) - Polak 2, Piczka 1, Dybek, Mielczarek MVP Durajczyk

Początek meczu w Bielsku nie zapowiadał wygranej sopocianek. Spotkanie zaczęło się znakomicie dla bielszczanek. Aluprof prowadził 4:0, a po tem 12:3. Trener Micelli dokonał podwójnej zmiany. Olga Sawenczuk zastąpiła Danicę Radenković, a Anna Kaczmar Annę Miros. Zmiany okazały się trafione. Po ośmiu punktach z rzędu sopocianki miały tylko

punkt straty (11:12). "Atomówki" na prowadzenie wyszły jeszcze przed drugą przerwą techniczną (16:14). Sopocianki powiększały przewagę i chociaż po kilku pierwszych minutach nic na to nie wskazywało bardzo pewnie wygrały seta. Bardzo jednostronny przebieg miała druga partia. Podopieczne trenera Micellego bardzo szybko przejęły inicjatywę. Na pierwszej przerwie technicznej sopočka drużyna miała 6 punktów przewagi (8:2). Sopocianki nie powtórzyły błędów bielszczanek z pierwszego seta i pewnie wygrały do 14. Gospodynie trzeciego seta zaczęły prawie tak samo jak pierwszego, od prowadzenia 3:0. Sopocianki szybko ruszyły "gonić" wynik. Jeszcze przed pierwszą przerwą techniczną podopieczne trenera Micellego wyszły na prowadzenie. Dalsza część seta to odsłanianie sopocianek na 4-5 punktów i pogoń zespołu z Bielska.

W konfrontacji z KSZO nie było niespodzianki. Sopocianki w każdym secie szyb-

ko wypracowywały sobie bezpieczną przewagę. Nawet jeśli na początku partii zespół z Ostrowca starał się trzymać kontakt 2-3 punktów to wystarczyło włączenie "drugiego biegu" przez "Atomówki", aby dystans punktowy szybko wzrósł do 6-7 punktów. W sopočkij ekipie zadebiutowała Ivana Derisilo, ale trudno powiedzieć coś o grze Serbki, bo pojawiała się na boisku tylko na kilka piłek.

- To był dla nas taki trochę trening mentalny. Czasem mamy problemy z koncentracją, jednak dziś pokazałyśmy, że tę koncentrację potrafimy utrzymać przez 3 sety grając praktycznie równo – powiedziała po meczu Zuzanna Efimienko, środkowa PGE Atomu Trefla.

W sobotę sopocianki zmierzą się z PTPS Piła. Piłanki to jedna z niespodzianek bieżącego sezonu. Piłanki zaczęły sezon od trzech porażek, ale potem zanotowały serię pięciu zwycięstw z rzędu. W ostatniej kolejce PTPS



Cieszę się, że potrafiłyśmy utrzymać w tym meczu koncentrację przez całe spotkanie - powiedziała Zuzanna Efimienko (nr 8)

przegrał z Chemikiem.

Bardzo ważny mecz czeka podopieczne trenera Micellego w środę. Sopocianki zagrają na wyjeździe z Igor Gorgonzola Novara. W ubiegłym tygodniu "Atomówki" pewniwygrały z Włoszkami w ERGO Arena 3:0.

Jeśli sopocianki wygrałyby we Włoszech, albo zdobyły punkt to bardzo przybliżyłoby się do awansu do fazy play off Ligi Mistrzów.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Sławomir Żylak**

Kadrowe problemy gdańskich hokeistek

Rundę rewanżową zasadniczej części sezonu rozpoczynają hokeistki Stocznio. Podopieczne Henryka Zabrockiego w hali Olivia zagrają w sobotę (godz. 17.00) i niedzielę (godz. 11.00) z MUKS Naprzodem Janów.

Mistrzyni Polski po raz ostatni w 2015 roku zaprezentują się przed gdańską publicznością. Podopieczne Henryka Zabrockiego podejmą Naprzód Janów. Obie drużyny zmierzyły się pod koniec października w Janowie i podzieliły punktami. W pierwszym meczu janowianki wygrały 4:1, a w drugim górą były gdańszczanki zwyciężając 5:4.

Trener Zabrocki nie ma dobrej sytuacji kadrowej. - Kadrowo nie jest najweselej – przyznał szkoleniowiec gdańszczanek. - Z powodu kontuzji kolana karierę musiała zakończyć Joanna

Detmer. Niestety kolano nie wytrzymało. Na 28 grudnia zaplanowana jest operacja Anety Błaszak, która ten sezon ma już z głowy. Zostały do grania dwie piątki.

Problemy kadrowe przyczyniają się do słabszych niż rok temu wyników. Po pierwszej rundzie bilans gdańszczanek to 4 wygrane i 4 porażki. Janowianki odniosły 3 zwycięstwa, a 7 spotkań przegrały.